Nr. 217. Śmigiel, sobota 23 września 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260.— mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

PISMO POŚWIĘCONE WSZYSTKIM STANOM

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Kłóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Z Sejmu.

Warszawa, 21. września.

Min. skarbu Jastrzębski wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem exposee. Dyskusję nad exposee min. skarbu odroczono do czasu przygotowania prac w sprawie przedłożeń finansowych.

Przystąpiono do omawiania noweli do ordynacji wyborczej do Sejmu. Referuje pos. Buzek. Nowela jest uzupełnieniem pojedyńczych art., przewidując wyjątki od punktów w nich zawartych. Z uwagi na art. 2 ordynacji, który głosi, iż każdy uprawniony do głosowania musi głosować w okręgu, w którym wpisano go do listy wyborczej, nowela orzeka, że osoby, które ze względu na swój zawód nie mogą być obecne w dniu głosowania w miejscowości, w której wpisano je do listy wyborczej, wyjątkowo głosować mogą gdzieindziej. Art. 16 ordynacji przewiduje, że komisarzowi wyborczemu przysługuje prawo nadzoru nad tokiem wyborów. Nadzór ten powinien być wykonywany przez komisarza wyborczego, mianowanego przez min. spraw wewn. Na obszarach powyżej 10 tys. ludności otwiera się własny komisarjat wyborczy. Ponieważ mnożą się wypadki uchylania się członków komisyj wyborczych od czynności im naznaczonych, nowela przewiduje grzywnę za takie uchylenie się do wysokości 200 tys. mk. Ustalono, że w razie gdyby w dniu wyborów członek komisji uchylił się od swojej czynności, przewodniczący sam obejmuje funkcję członka komisji, gdyby zaś przewodniczący komisji uchylił się, wówczas władze wyborcze mogą odsunąć na 5 dni czynności wyborcze.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, byłych czynszowych, oraz tzw. wolnych ludzi w pow. na Kresach Wschodnich. Referował pos. Zaleski. Referent proponował dodatek do ustawy, zmierzający do zniżenia czynszu dzierżawnego. Po przemówieniu kilku posłów referent przedłożył projekt nowej ustawy w sprawie użytkowników na Kresach Wsch. Na wniosek pos. Trzcińskiego ustawę odesłano do komisji z tem, żeby wypracowany projekt tejże przedłożyła na plenum sobotniem.

Pos. Kędzior referował ustawę w sprawie tytułu inżyniera. Ustawa przyznaje go jedynie osobom, które je w chwili wejścia w życie ustawy prawnie posiadają tj. na mocy ukończonej szkoły akademickiej. Ustawa przewiduje karanie nadużywania tytułu grzywną do wysokości 200 tys. mk. W dyskusji zaproponowano wprowadzenie dwuch rodzajów tytułu, inż. wyższego dla absolwentów szkół akademickich i inż. niższego dla absolwentów technicznych szkół średnich. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu z dodatkiem, podwyższającym grzywnę z 200 na 500 tys. mk., przyczem odrzucono pierwszą część tego wniosku.

Przy ustalaniu porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia pos. Suligowski zażądał zmiany ustawy o ochronie lokatorów a następnie zdjęcia tejże z porządku dziennego. W czasie przemówień pos. Suligowskiego powstała wrzawa. Marszałek napróżno starał się położyć kres wzmagającej się wrzawie. Wśród okrzyków Marszałek zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie jutro o godz. 15-tej.

Społem!

Zamieszczamy dziś odezwę Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, podpisaną przez trzy stronnictwa polityczne, przez Narodową Organizację Kobiet i przez Komitet Odrodzenia Gospodarczego Polski.

Odezwa ta stwierdza ostatecznie fakt porozumienia się stronnictw i organizacyj narodowych, stawiających sobie za wspólny cel przeprowadzenie na posłów do Sejmu i Senatu odpowiednich kandydatów. Z chwilą ostatecznego stwierdzenia, że obóz narodowy idzie społem do wyborów, powinny ustać wszelkie rozważania, czy stronnictwa postąpiły właściwie, łącząc się w jeden Komitet Wyborczy. Z pewnością w łonie poszczególnych stronnictw panuje tu i ówdzie niezadowolenie, niejednemu się zdaje, że porobiono innym zbyt wielkie ustępstwa. Dają się słyszeć głosy, że grupy, które się złączyły, mają różne poglądy w sprawach społecznych. Rozprawy nad tem nie mają już dziś żadnego praktycznego znaczenia. Stronnictwa i organizacje, które razem pod hasłami narodowemi idą do wyborów, porozumiały się co do naczelnych zasad politycznych, odłożyły na drugi plan wszelkie kwestje mniej ważne i szczegółowe, bo rozumieją, że walka toczy się dziś w Polsce o najistotniejsze podstawy polityki polskiej, o to, czy naród ma pozwolić stronnictwom lewicowym nadal gospodarować w Polsce w ten sposób, jak to dotychczas robią. Stronnictwa narodowe porozumiały się co do spraw najważniejszych — co do zachowania się przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej i przy formowaniu nowego rządu. Dziś zatem chodzi już tylko o to, by blok narodowy zdołał przeprowadzić dostatecznie wielką liczbę posłów przy wyborach. Jest to jedyny cel, jaki na dziś mamy przed sobą. Przy pracy dla osiągnięcia tego celu skupić się powinniśmy wszyscy. Trzy stronnnictwa polityczne, które podpisały odezwę, obejmują swemi wpływami całe społeczeństwo. Narodowa organizacja Kobiet reprezentuje zorganizowane kobiety polskie, wyznające zasady narodowe, Komitet Odrodzenia gospodarczego skupia mieszczaństwo polskie — przemysłowców, kupców, rzemieślników i t d. — i powołany został na to do życia, by w przyszłym Sejmie bronić interesów mieszczaństwa polskiego, działając w zakresie spraw politycznych w ścisłem porozumieniu ze stronnictwami narodowemi.

Podając odezwę Komitetu Wyborczego podkreślamy na tem miejscu jego wezwania: „Weźmy się energicznie do akcji wyborczej".

Niema już czasu do stracenia, każdy obywatel powinien spełnić swój obowiązek przyczynienia się do naprawy Rzeczypospolitej.

Dwie są rzeczy potrzebne dla skutecznego przeprowadzenia wyborów: praca i pieniądze.

Chodzi wszak o to, ażeby obojętnych poruszyć, ażeby niewiedzących uświadomić, ażeby przełamać lenistwo, opieszałość i egoizm tych, który są obojętni na sprawy społeczne i narodowe. W tej dziedzinie każdy z nas może się skutecznie przyczynić do przygotowania i przeprowadzenia akcji wyborczej. Nikt się od spełnienia tego obowiązku usuwać nie powinien.

Zwracamy też uwagę na apel Komisji finansowej. Czas już najwyższy, by szeroki ogół odpowiedział na ten apel wzmożoną ofiarnością na cele wyborcze. Składajmy na fundusz wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej!

Z ruchu przedwyborczego.

Do tej pory wpłynęło do generalnego komisarjatu wyborczego 7 list państwowych: 1. P. S. L. Piast, 2. P. P. S., 3. Wyzwolenie, 4. Żydowskie związki zawodowe robotnicze, 5. Lista proletarjatu miast i wsi (komunistyczna), 6. Rady ludowe, 7. N. P. R.-owcy.

Jak dotychczas okres przedwyborczy, obfitujący zresztą w szereg wieców agitacyjno-przedwyborczych ma charakter spokojny, bez szczególniejszych ekscesów, któreby wykazywały, że wybory odbędą się przy bardzo podniesionej temperaturze. Według dotychczasowych przewidywań, jakie się ukazały w prasie, trzy główne ugrupowania mają największe widoki powodzenia: P. S. L. i N. P. R. wśród proletarjatu oraz Nar. Demokracja, figurujące pod różnemi nazwami. Grupy centrowe a więc w pierwszym rzędzie mieszczańskie, nie zdołały do tej pory zdobyć się na blok wyborczy i utworzyły do obecnej chwili 4 różne ugrupowania mieszczańskie z samodzielnymi komitetami wyborczymi.

Ostatnio ukazały się w prasie wiadomości, że lista pierwsza tj. lista P. S. L. ulegnie zmianie, a to ze względu na kompromis, zawarty w ostatniej chwili pomiędzy grupą Witosa a lewicą P. S. L. tzw. grupą Stapińskiego.

Co do bloku mniejszości narodowych prasa podaje cały szereg sprzecznych wiadomości, świadczących zarówno o zwartości bloku jak i tarciach wewnętrznych. W każdym razie pewnem jest, iż na Kresach Wschodnich, szczególnie na Białorusi, blok mniejszości będzie miał mało powodzenia. Największe wpływy, jak obecnie, posiada tam grupa ludowa Wyzwolenia, występująca z bardzo popularnym wśród ludności kresowej hasłem kandydatury Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej. Zaznaczyć należy, iż dotychczasowy przebieg akcji przedwyborczej jest zupełnie spokojny, ożywienia zaś i zażartej walki należy oczekiwać dopiero w drugiej połowie października, tj. przy końcu okresu przedwyborczego.

Dziś do generalnego komisarjatu wyborczego wpłynęły lista nr. 6 Rad Ludowych (Małowieski i Janikowski) i lista nr. 7 N. P. R. (Chądzyński, Wachowiak, Fichna, Waszkiewicz, Herz i Roguszczak.)

Do generalnego komisarjatu wyborczego wpłynęła lista państwowa komunistyczna, nosząca nazwę lista proletarjatu miast i wsi.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zjednoczenia Mieszczańskiego na okręg warszawski. Jako kandydatów postawiono prezesa tegoż Zjednoczenia, posła de Rosseta i p. Przanowskiego, b. ministra przemysłu i handlu.

Jak donosi „Kurjer Czerwony" na liście państwowej Zjednoczenia Ludowego znajdować się będą następujące nazwiska: pp. Skulski, Trzciński, Piechota, Maj, ks. Bliziński, Wojdaliński i Ponikowski. Oprócz tego p. Ponikowski kandyduje z Warszawy.

O pomoc rolną na Kresach.

Dziwnie się przewleka sprawa przyznania odpowiednich kredytów Ministerstwu Rolnictwa na pomoc i odbudowę rolną na Kresach wschodnich.

Kresy zostały przez wojnę, która trwała tam najdłużej, znacznie bardziej zniszczone niż b. Kongresówka. Podczas działań wojennych i następnie odwrotu wojsk rosyjskich spalono doszczętnie całe wsie, a ludność przymuszono do ewakuacji razem z dobytkiem w głąb Rosji. Nieliczni, którym udało się wrócić jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, odbudowali się w latach 1915 i 1916 zupełnie. Większość natomiast, która zawędrowała aż na Kaukaz i Syberję powróciwszy obecnie do domu drogą repatrjacji, znajduje się w położenie wprost rozpaczliwem. Miejsca, na których stały ich chaty i stodoły, to obecnie zarosło zielenią zgliszcza. O wybudowaniu nowych chat mowy być nie może, bo brak na to środków i materjałów. Pola zdziczały zupełnie i jedynie forsowną uprawą ożywić je można, lecz do tego brak pługów, inwentarza i nasienia. Sytuację tych biednych repatrjantów wyzyskują często niesumienni handlarze, wykupując od nich grunta za bezcen.

Repatrjantom rolnikom pośpieszyło z pomocą Ministerstwo Rolnictwa. Na wiosnę b. r. wyznaczyło 1 miljard na pomoc rolną na Kresach, a obecnie wyrobiło dodatkowy kredyt pół miljarda i rozdzieliło go na województwa wschodnie, przytem jako zasadę postawiono udzielenie kredytów według wielkości osady, a mianowicie:

1. do 15 morgów — po 20.000 mk. na morgę;
2. od 16 — 50 morgów — po 12.000 mk. na morgę;
3. od 50 — 100 morgów — po 10.000 mk. na morgę;
4. od 100 — 300 morgów — po 7.000 mk. na morgę.

Wobec tak postawionej akcji pomocy jest rzeczą oczywistą, że przyznany kredyt jest niewystarczający, nawet po kredycie dodatkowym 500 miljonów, przekazanym Komitetowi Sejmowemu Pomocy Repatrjantom. Pomijając bowiem już ogromne braki w systemie rozdziału na poszczególne gminy, przyznane kredyty nie wystarczają na to, aby uwolnić jeszcze tej jesieni wyoranie przynajmniej po 2 dziesięciny na osadę, dla siewów wiosennych i kartofli. Przytem dalszy kredyt jest niezbędny na zakup jarzyn i kartofli, na przeżycie i siew wiosenny. Bez tego gospodarstwa nie ruszą.

Zaznaczyć należy, że pola zaorane w jesieni, nawet gdyby nie mogły być obsiane przez właściciela, niezwłocznie znajdą amatorów, którzy za połowę lub trzecią część plonu je wydzierżawią, a to zapewniłoby już byt gospodarstwa. Ze społeczno-

gospodarczego zaś punktu widzenia jest to obojętne, kto orze i zbiera, byleby ziemia nie dziczała i nie pozostawała bezczynna.

Różne instytucje społeczne rozpoczęły na własną rękę akcję pomocy rolnej na Kresach, lecz pomoc ta jest niewystarczająca.

Olbrzymie przestrzenie tej tak niegdyś urodzajnej ziemi, które były niejednokrotnie śpichrzem całej Rzeczypospolitej Polskiej, leżą obecnie odłogiem, a ludność ginie z głodu.

Obojętność wobec tej rozpaczliwej sytuacji rolników na Kresach, obojętność wobec stopniowego wyjaławiania się urodzajnej ziemi, które na długie lata zniszczy tam kulturę rolną, jest już wprost zbrodnią społeczną.

Otwarcie bibljoteki kolejowej w Gostyniu.

Otwarcie bibljoteki w Gostyniu odbyło się z wielką uroczystością. Na stacji, gdy przybyli goście, po zapoznaniu się z przedstawicielami miejscowych władz i towarzystw z p. starostą Dabińskim na czele, utworzył się pochód, który z orkiestrą i sztandarami na czele udał się przez miasto do kościoła farnego. Po sumie przemówił ks. proboszcz Grzęda do kolejarzy na temat znaczenia oświaty w życiu narodu, serdecznie i przykonywująco..

Przepełniająca kościół publiczność wysłuchała mowy kapłana z głębokiem skupieniem, bo te nauki są w obecnej dobie zdziczenia i rozwydrzenia moralnego, promykiem światła, które niejednego z zaślepienia klasowego uleczyć mogą i sprowadzić na drogę prawdziwej chrześcijańskiej prawdy. Po nabożeństwie uformował się pochód i przy dźwiękach pieśni legjonów, ruszył ku stacji.

Tu, gdy odśpiewano pierwsza zwrotkę rotę Konopnickiej a uczestnicy obchodu stali zasłuchani w potężne akordy tej pieśni — przysięgi, przemówił z umajonej estrady profesor Kowalski z Ostrowa i powołując się na tę pieśń, która uskrzydla dzisiejsze pokolenie i hartuje serce do walki o utrzymanie najwyższego dobra narodowego, niepodległości, wyjaśnił zadania bibljotek i korzyści płynące z krzewienia oświaty. Niestrudzony na tem polu działacz podał historję powstania bibljotek tych wogóle a historję bibljoteki gostyńskiej, 17 z rzędu, w szczególności, podnosząc trudność doprowadzenia przedsięwziąć takich do pomyślnego końca w obecnych czasach oraz zaznaczając zasługi tych jednostek, które mu w tej sprawie pomagają. Wyjaśniwszy zasługi Stanisława Konarskiego dla oświaty powszechnej w Polsce, oddał bibljotekę w ręce przedstawiciela dyrekcji poznańskiej i członka komitetu oświatowego p. dra Kłodnickiego, który zaznaczył stanowisko w tej sprawie p. prezydenta Dobrzyckiego i ministerstwa kolei, którzy z wielką życzliwością odnoszą się do akcji prof. Kowalskiego i przyrzeka poczynić stosowne kroki, aby tak pomyślnie prowadzona akcja wydać mogła najobfitsze owoce.

Następnie przedstawiciel województwa p. radca Krysiak podniósł obowiązek wdzięczności społeczeństwa dla kolejarzy, którzy w przełomowej chwili podczas przejmowania przez Państwo dróg żelaznych, stanęli na wysokości swego zadania i utrzymali normalny ruch, mimo masowego usunięcia się od pracy kolejarzy Niemców.

Wszyscy podkreślali zasługę p. Stanisława Liczbińskiego, obywatela m. Ostrowa, fundatora bibljoteki w Gostyniu, który ofiarnością swoją zasłużył się rodzimej okolicy, dając swój ciężko zapracowany grosz, przeszło pół miljona na tak wzniosły cel.

Po przemówieniu naczelnika stacji p. Piweckiego odczytano i podpisano akt fundacyjny bibljoteki. Oficjalną tę uroczystość zakończyło poświęcenie bibljoteki, dokonane przez ks. proboszcza Grzędę.

Po południu po wspólnej fotografji i ożywionej zabawie w Strzelnicy, rozjechali się goście, unosząc w pamięci pokrzepiające wspomnienie dobrego dzieła, patrjotyzmu kolejarzy i coraz więcej serdecznego kontaktu, jaki dzięki tej akcji oświatowej, łączy tę rzeszę skrzydlatych rycerzy pracy coraz silniej z całem społeczeństwem.

Życzyćby należało, ażeby prof. Kowalski, któremu min. oświaty udzieliło urlopu dla zakładania tych bibljotek, jak najwięcej takich placówek potworzył szczególnie na naszej granicy zachodniej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Tekli p.
Jutro: Gerarda
Wschód słońca 6,05, zachód 17,50.
Długość dnia 12,53. Ubyło 5,02.

Wiec przedwyborczy Str. Nar. Chrześc. Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 24 września o godz. 6 w sali p. Stępczaka w **Radomicku.** Taki sam wiec odbył się przed tygodniem w Lipnie nowem, na którym przemawiał p. Bogdan Zawisza z Poznania.

Projekt kampanji zbożowej. Projekt kampanji zbożowej na rok bieżący opracowuje już ministerstwo rolnictwa. Według przybliżonych obliczeń, na wywóz będzie mogło być przeznaczone 50.000 wagonów żyta i jęczmienia. Wywóz pszenicy nie jest przewidziany. Projektowane jest utworzenie nietykalnego zapasu zboża, który stanowiłby rezerwę rządową na wypadek nadmiernego podnoszenia się cen.

Ludowcy między sobą. W „Piaście" czytamy co następuje: „Chłopi polscy w Kongresówce są zanadto mądrzy, zanadto uświadomieni, by rozumieli, że co innego dla ludu jest Witos, a co innego Thugutt. Pierwszy jest chłopem z krwi i kości, który zna dolę i niedolę chłopską który w pocie czoła pracował nad sobą i na zdobyciem dla ludu praw, podczas gdy drugi, p. Thugutt, jest na wsi polskiej przybłędą, który po to poszedł na wieś, aby po chłopskich karkach dobić się do dostojeństw i zaszczytów. Co on ma wspólnego z chłopem? P. Thugutt w mieście się urodził, wieś zna tylko „z urlopu", chłopa traktuje jako narzędzie dla własnego wywyższenia się, ale przecie z tym chłopem nic go nie łączy. Zna chłopa z książki i z opowiadania, podczas gdy Witos — to krew z krwi i kość z kości chłopskiej.

Gdy się ocenia robotę p. Thugutta i jego zwolenników, gdy się widzi, jak te ambicjonery, na warszawskim gruncie wyrosły, z lekkiem sercem darowują Ukraińcom polską ziemię na wschodzie, jak odmawiają chłopu polskiemu praw do tej ziemi, gdy się widzi, że przychodzą na wieś i rozbijają jedność chłopską, zwalczając P. S. L. z niemniejszą zaciekłością, jak wstecznictwo, to każdy świadomy chłop musi uznać, że robota Thuguttów, Bagińskich, Poniatowskich i innych Nocznickich jest typowem rozbijaniem siły chłopskiej, a więc jest robotą wrogą dla ludu i jego interesów".

„Kandydat na senatora" aresztowany. Kandydat na senatora dr. Gagatek został na podstawie listów gończych aresztowany za nadużycia popełnione w Związku Inwalidów. Wczoraj na podstawie kaucji w wysokości 5 miljonów został wypuszczony na wolność.

Pierwszy śnieg w Polsce. W Kołomyji w pobliskich Beskidach a głównie w pasmie Czarnohowskiem spadł śnieg który pokrył wszystkie szczyty górskie. Z powodu tak wczesnego śniegu Huculi zmuszeni byli spędzić już wszelkie bydło z połonin.

W żydowskie ręce. Na każdym niemal kroku słychać słuszne hasło, głoszące konieczność bronienia Wielkopolski przed zalewem żydostwa. Hasło hasłem, lecz w praktyce żydzi zdobywają, nie wiedzieć jakiemi drogami i środkami, placówkę po placówce. I tak przeszedł w Mroczy (pow. wyrzyski) w ręce „mniejszościowe" młyn Timma. Celem kupna tego młyna utworzyło się miejscowe konsorcjum polskie w oparciu o jednym z poznańskich banków. Właściciel zwlekał wszakże ze sprzedażą, zmieniając wciąż warunki. Ostatecznie stał się młyn własnością żydów. Firmy swej dla tej transakcji udzielił niejakiś Bronisław Czernic z Poznania, a do spółki należy dwóch „Grzybowskich" z Burienia ziemi Kaliskiej oraz „Leon Kałowski" z Podębic z tejże samej okolicy. „Katolickie" nazwiska tychże wspólników nie zdołają jednak ukryć ich fizjognomji, zdradzających przynależność do „narodowej mniejszości". Zresztą zbratali się oni już otwarcie z miejscowymi żydkami. Obywatelstwo polskie Mroczy nie może wyjść z podziwu, w jaki sposób do transakcji sprzedaży dojść mogło, (może to skutki utworzenia bloku mniejszościowego? — red.) choć z polskiej strony zwracano się w tej sprawie do Starostwa w Wyrzysku oraz do Okr. Urzędu Ziemskiego. Nowi nabywcy przewłaszczenie otrzymali bez trudności. (Kurj. Pozn.)

Telegramy.

Podróż Nowaka na G. Śląsk.

Warszawa, 21. 9. (A. W.) „Czerwony Kurjer" donosi, iż w najbliższym czasie wyjeżdżają na G. Śląsk prezydent min. p. Nowak i min. skarbu p. Jastrzębski, w towarzystwie innych członków rządu, celem zaznajomienia się z tamtejszą sytuacją.

Maszynki do bicia pieniędzy z metalu.

Warszawa, 21. 9. (A. W.) Jak się dowiadujemy, Min. skarbu zakupiło zagranicą pewną ilość pras, potrzebnych do bicia mających się ukazać zgodnie z zapowiedzią min. Jastrzębskiego pieniędzy metalowych wartości od 5—100 marek. Dotychczas jeszcze nie ustalono aljażu, z którego mają być bite metalowe znaki pieniężne.

Jednostka monetarna polska.

Warszawa, 21. 9. (A. W.) W uzupełnieniu ustawy z 18 lutego 1919, która orzekła, że jednostką monetarną w Polsce będzie złoty polski, Ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy, ustalającej wartość złotego polskiego. Według tego projektu jeden złoty polski będzie równał się 1/3100 kg. złota 9-setnej próby.

Warszawa, 21. 9. (A. W.) Dyrektor departamentu walutowego Min. skarbu, p. Edward Statkiewicz, opracował projekt wprowadzenia teoretycznej jednostki złotego, mającej przyczynić się do naprawy waluty. W związku z tem Min. skarbu prowadzi ożywioną dyskusję.

Zjazd nauczycielstwa górnośląskiego.

Katowice, 21. 9. (A. W.) Zjazd nauczycielstwa górnośląskiego województwa odbył się 20 bm. w Katowicach przy udziale około 1300 osób. Na zjeździe uchwalono cały szereg rezolucyj, z których najważniejsze dotyczą nadania szkołom tutejszym prawa decydowania polskiego charakteru. Zjazd protestował przeciw obsadzaniu wakujących stanowisk nauczycielskich przez Niemców. Rezolucja żąda dalej, aby dyrektorami szkół polskich byli wyłącznie Polacy, aby przynajmniej w klasie najniższej językiem wykładowym był wyłącznie język polski, wreszcie w osobnej rezolucji zjazd zwraca się do prasy polskiej aby jak najgoręcej poparła powyższe żądania. Pozatem zjazd zażądał, aby wypłacano nauczycielom pobory w markach polskich i aby na przedmioty pierwszej potrzeby nakładano ceny również w markach polskich.

Militarystyczne zabawki „mocarstwa" gdańskiego.

Gdańsk, 21. 9. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego dyskutowano nad budżetem za rok 21. Mówca komunistyczny poseł Rahn krytykował zarząd ceł, gdzie wydatki przewyższają dochody. Mówca przypomniał, iż do zarządu przyjmowani są na wyższe stanowiska b. oficerowie niemieccy, którzy nie znają zupełnie sprawy celnej. W łonie gdańskiej dyrekcji ceł utworzono osobny oddział, który jest pewnego rodzaju dowództwem okręgu wojskowego. Celnicy odbywają regularne ćwiczenia w strzelaniu.

O zmianę waluty w Gdańsku.

Gdańsk, 20. 9. (Pat.) „Danz. Ztg." ogłasza w dzisiejszym numerze popoł. obszerny artykuł, nadesłany redakcji z kół kupieckich a oświadczający się za wprowadzeniem w Gdańsku waluty angielskiej. Autor artykułu wykazuje ujemne dla Gdańska skutki waluty niemieckiej, poczem zaznacza, że niepomyślne objawy, któreby towarzyszyły wprowadzeniu nowej waluty w Gdańsku, bardzo rychło znikłyby. Dla W. Miasta wprowadzenie nowej waluty miałoby liczne korzyści. Wskutek ostatniego rozstrzygnięcia wys. komisarza Ligi Nar., Gdańsk może zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, czy to państwową, czy gminną, tylko za zgodą Polski. Po wprowadzeniu nowej waluty ta kuratela Polski ustałaby. Dla Gdańska, oświadcza dalej autor, najodpowiedniejszą byłaby waluta angielska, gdyż Anglja, która byłaby dla Gdańska w takim razie bazą gospodarczą, stosunkowo nie byłaby tak bardzo oddaloną jak Ameryka.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne w tych dniach zagubiono **Szymańskiemu Ignacemu z Wilkowa Polskiego** w powiecie śmigielskim.